

Kaczmarczuk, Roman

"Pierwootkrywaciele Nowoj Ziemi", W. M. Pasieckij, Moskwa 1980 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 28/1, 224-227

1983

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



się, że właśnie wydedukowanie z *Prasy drukarskiej* pewnego programu badawczego może ocalić tę pracę przed obojętnością i niepamięcią w krajach, których nie dotyczy ona bezpośrednio.

Henryk Hollender
(Warszawa)

W. M. Pasieckij: *Pierwootkrywacielei Nowoj Ziemi*. Moskwa 1980. Izd. „Nauka”, 192 s.

Autor jest znanym badaczem dziejów odkryć geograficznych, dotyczących w pierwszym rzędzie obszarów polarnych. Na swym koncie naukowym ma wiele ciekawych i oryginalnych prac*. Książka, którą obecnie oferuje czytelnikom, składa się z pięciu zasadniczych rozdziałów. Pierwszy sumuje najdawniejsze wiadomości o Nowej Ziemi. W. M. Pasieckij wyraża pogląd, że prawdopodobnie była ona już znana Rosjanom w XI lub XII wieku. Brak odpowiednich wzmianek w najstarszych ruskich kronikach tłumaczy tym, że mnisi kijowscy interesowali się przede wszystkim ziemiami południowymi. Piszę również o dotarciu Anglików do wybrzeży Nowej Ziemi w 1553 r. i o osiągnięciach dokonanych podczas trzech wypraw holenderskich w latach 1594—1597. Prowadzono wówczas obserwacje pogody, badano odchylenie magnetyczne i głębokość morza. Szczególnie cenna była mapa krajów polarnych Willema Barentsa, obejmująca m.in. całe zachodnie wybrzeża Nowej Ziemi.

W rozdziale drugim przedstawiono zaczątki rosyjskich badań od połowy XVII wieku do pierwszej ćwierci dziewiętnastego stulecia. Dwie pierwsze wyprawy, Iwana Nieplujewa (1652 r.) i Iwana Niekludowa (1672 r.), których celem było poszukiwanie rud srebra, zakończyły się całkowitym niepowodzeniem, gdyż jej uczestnicy w większości zginęli nie osiągnąwszy Nowej Ziemi. Pewne zdobycze zawdzięczamy dopiero Sawie Łoszkinowi, który w latach 1760—1763 zimował u północno-wschodnich wybrzeży Nowej Ziemi, a następnie opłynął przylądek Żelania i przez Morze Barentsa powrócił do Archangielska. Pozostawił wiarygodne informacje o wschodnim wybrzeżu Nowej Ziemi i określił dość dokładnie odległość między przylądkiem Sporyj Nawołok a Matoczkin Szar. W 1766 r. Jakoww Czirokin przepłynął cieśninę Matoczkin Szar do Morza Karskiego, zaś w dwa lata później Fiodor Rozmysłow podczas swej wyprawy, trwającej 316 dni, naniósł na mapę cieśninę Matoczkin Szar, badał jej głębokość, a ponadto opisał sąsiadujące z nią okolice — łącznie z uwzględnieniem roślinności i świata zwierząt.

Z początkiem XIX wieku doszła do skutku ekspedycja Nikołaja Rumiancewa. Wprawdzie nie znaleziono rud srebra i nie wzbogacono nauki nowymi wiadomościami o budowie geologicznej Nowej Ziemi, ale zebrano bardziej dokładne dane o zarysach Wyspy Południowej. Ponadto prowadzono stałe obserwacje meteorologiczne, dokonywano pomiarów głębokości morza i wykonano mapę zachodnich wybrzeży południowej wyspy Nowej Ziemi. Stosunkowo najwięcej materiału naukowego zgromadził Fiedor Litke w czasie swych czterech wypraw w latach

* Do najważniejszych należą następujące: *Dźordż de Long*, Moskwa 1957; *Petr Anżu*, Moskwa 1958; *Poiski niewiedomych ziemi (Ziemia Sannikowa)*, Moskwa 1960; „*Gerkules*” *iszczezajet wo ldach. Zizń i putieszestwija W. A. Rusanowa*, Moskwa 1961; *Iwan Fiedorowicz Kruzensztern*, Moskwa 1974; *Arkticzeskije putieszestwija Rossijan*, Moskwa 1974; *Fierdinand Pietrowicz Wrangiel*, Moskwa 1975; *Geograficzeskije issledowanija diëkabristów*, Moskwa 1977; *Matworologiczeskij Centr Rossiji*, Leningrad 1978; *Nils Adolf Erik Nordenszeld 1832—1901*, Moskwa 1979.

1821—1824. Udało mu się zbadać i prawidłowo nanieść na mapę, znaczną część zachodnich wybrzeży Nowej Ziemi. Ważne były również obserwacje temperatury, ciśnienia powietrza, siły i kierunku wiatrów oraz spostrzeżenia w zakresie magnetyzmu ziemskiego i astronomii.

Rozdział trzeci zapoznaje nas z dwoma ekspedycjami Piotra Pachtusowa, które miały miejsce w latach 1832—1835. Warto odnotować, że w drugiej wyprawie brał też udział Czech — urodzony i wychowany w Warszawie — August Cywolka. Wyprawy te zasięgiem rezultatów przewyższały wszystkie poprzednie. Badacz odkrył i skartował wschodnie wybrzeże Nowej Ziemi od Karskich Wrót do przylądka Dalniego, a ponadto określił dokładnie położenie wielu zatok i cieśnin zachodniego wybrzeża i opisał południowe wybrzeże Matoczkin Szar. W czasie wspomnianych wypraw prowadzone były również badania prądów i pływów oraz deklinacji magnetycznej. Szczególną wartość miały systematyczne i regularne obserwacje meteorologiczne.

Treść rozdziału czwartego jest poświęcona uczynom badającym Nową Ziemię. Podsumowując wyprawę wybitnego embriologa Karola Baera (1837 r.) autor przypomina, że zawdzięczamy mu pierwszą naukową inwentaryzację roślinności Nowej Ziemi. W ciągu sześciu tygodni udało mu się zebrać i zbadać 135 gatunków roślin. Oprócz tego opisał ssaki, ptaki, ryby i zwierzęta niższe występujące w wodach śródlądowych i na wybrzeżach wyspy. Jako jeden z pierwszych starał się prześledzić wpływ warunków klimatycznych na rozwój biosfery. Jego uwagi, dotyczące temperatury powietrza atmosferycznego na 70° szerokości geograficznej północnej i powtarzających się burz w krajach polarnych, stanowiły ważny wkład do badań klimatu zachodniego regionu Arktyki.

Wkrótce po powrocie K. Baera do Petersburga Sztab Morski przygotował dwa statki celem użycia ich dla zbadania północnych, północno-zachodnich i północno-wschodnich wybrzeży Nowej Ziemi. Na czele wyprawy, która rozpoczęła się w 1838 r. i trwała 450 dni, stał August Cywolka, a po jego śmierci objął kierownictwo S. A. Moisiejew. Ciężkie warunki atmosferyczne, choroby i śmierć dziełu uczestników nie pozwoliły na wykonanie zaplanowanych zadań. Mimo tych trudności osiągnięto pewne sukcesy. Wiosną i latem 1839 roku opisano następujące zatoki: Mielkaja, Kriestowaja, Siewiernaja i Jużnaja Sulmieniewy, Maszygina i Mollera. Obalono przypuszczenie o istnieniu cieśniny między Zatoką Niedźwiedzią na wschodnim wybrzeżu a Kriestowaj Guboj — głęboko wcinającej się w zachodnie wybrzeże Nowej Ziemi. Nie bez znaczenia były też regularnie dokonywane obserwacje meteorologiczne i astronomiczne, pomiary odchylenia magnetycznego, badania przepływów i odpływów oraz zlodzenia. Oprócz tego zgromadzono bogatą kolekcję botaniczną, przekazaną przez Moisiejewa akademikowi Karolowi Baerowi.

Następna ekspedycja wyruszyła w 1878 r. pod wodzą hydrografa E. A. Tiagina. Jakkolwiek próba przejścia Nowej Ziemi z zachodu na wschód nie powiodła się, to jednak trzeba podkreślić niektóre korzystne rezultaty. W Małych Karmakulach urządzono dobrze wyposażoną stację meteorologiczną, na której prowadzono w przeciągu 11 miesięcy (od 13 października 1878 do 13 sierpnia 1879 r.) trzy razy dziennie obserwacje najważniejszych elementów kształtujących pogodę. Poza tym Tiagin zebrał pierwsze wiadomości o rzeźbie obszarów przylegających do zatoki Mollera.

Kolejnym etapem była wyprawa hydrografa K. P. Andriejewa z udziałem polskiego lekarza Leona Hryniewieckiego. W ramach pierwszego międzynarodowego roku polarnego przypadła im w udziale budowa stacji polarnej w Małych Karmakulach. Obserwacje meteorologiczne i geofizyczne prowadzono tam od 1 września 1882 do 31 sierpnia 1883 roku, a L. Hryniewiecki przeszedł Nową Ziemię z zachodu na wschód jako pierwszy Europejczyk, pozostawiając ciekawe spostrzeżenia z trasy podróży.

Wiele nowego materiału naukowego przyniosła ekspedycja Fieodosija Czernyszewa, w której uczestniczył m.in. Polak Józef Morozewicz. Trwała ona od 10 lipca do 14 września 1895 roku. Czernyszew sporządził doskonałą mapę geologiczną Nowej Ziemi i zwrócił uwagę na związek jej budowy geologicznej z grzbieciem górskim Paj-Choj i Uralem. Badał również lodowce, a ponadto zebrał cenne informacje z zakresu geomorfologii i hydrografii.

Udana była też wyprawa B. B. Golicyna (22 VII—27 VIII 1896 r.). W Małych Karmakulach obserwowano całkowite zaćmienie Słońca i sfotografowano jego różne fazy. Oprócz tego prowadzone badania meteorologiczne, geofizyczne i geologiczne. Podejmowane wypady w głąb wyspy rozszerzyły wiadomości geograficzne o jej wnętrzu i przyczyniły się do wzbogacenia kolekcji botaniczno-zoologicznej.

W rozdziale piątym nakreślono osiągnięcia wykraczające nieco poza pierwsze dziesięciolecie XX wieku. Omówiono przede wszystkim prace geologa Władimira Rusanowa, który w latach 1907—1911 brał udział w pięciu wyprawach na Nową Ziemię. W czasie ich trwania przeszedł Wyspę Północną ze wschodu na zachód i w kierunku odwrotnym, odkrył ślady dawnych lodowców i skorygował mapę zachodniego wybrzeża Nowej Ziemi od Kriestowej Guby do półwyspu Admiralicztwa. Badał również Archangielską Gubę i zatokę Nordenskjölda. Sporządzono wówczas nową, bardziej dokładną mapę Wyspy Północnej. Rusanow opłynął też Wyspę Południową, opisał jej wybrzeże i wyeliminował wiele nieścisłości wynikających z poprzednich doniesień.

Kończąc omawiany ostatni rozdział W. M. Pasteckij zwraca uwagę na bilans nieudanej wyprawy Georgija Siedowa do bieguna północnego. Silny sztorm i zatory lodowe uniemożliwiły uczestnikom tego śmiałego przedsięwzięcia dotarcie do Ziemi Franciszka Józefa i dlatego musieli powrócić na Nową Ziemię. Zimowali na półwyspie Pankratjewa, gdzie urządzili stację meteorologiczną. Obserwacje prowadzili początkowo trzy razy na dobę, a od listopada 1912 do lipca 1913 roku co dwie godziny. Badali też przyływy i odpływy, grubość pokrywy lodu i określali astronomiczne położenie różnych obiektów geograficznych. Podczas tego przymusowego postoju, trwającego 352 dni, Siedow wyruszył w teren, kartał północno-zachodnie wybrzeże Nowej Ziemi, a w pobliżu przylądka Żelania obliczył dokładnie położenie najbardziej północnego punktu Nowej Ziemi. Ponadto wykonał prawidłową mapę północno-zachodnich, północnych i północno-wschodnich wybrzeży wyspy i zebrał bogate okazy geologiczne.

Recenzowana książka stanowi pozycję cenną. Została opracowana rzetelnie i fachowo. W przystępnej i łatwo przyswajalnej formie zaznajamia czytelnika z historią poznania Nowej Ziemi. Jej niezaprzeczalna wartość polega przede wszystkim na tym, że dotychczas nie wydano jeszcze tak obszernej i szczegółowej publikacji na ten temat. Za pewnością zyskałaby jeszcze bardziej na atrakcyjności, gdyby w odpowiednim czasie pomyślano o jakichś opracowaniach kartograficznych. Szkoda, że autor nie wziął pod uwagę tego niezbędnego dla geografa elementu. Ujawniony mankament jest tym bardziej uciążliwy, że zarówno w polskich, jak i radzieckich atlasach omawiany archipelag nakreślono w małych podziałkach i dlatego nie można nawet prześledzić trasy podróży poszczególnych eksploratorów. Trudno też znaleźć różne wymieniane obiekty, a zwłaszcza rzeki, zatoki, półwyspy i przylądki. Z tego względu przydałaby się koniecznie przynajmniej jedna dokładna mapa, obrazująca szlaki wędrówek najważniejszych odkrywców i badaczy. Niezmiernie pożyteczne byłyby również schematyczne mapy ilustrujące główne etapy poznawania Nowej Ziemi w XVIII i XIX wieku oraz stan jej skartowania w początkach XX stulecia. Ponadto pracę ożywiłyby jakieś ciekawe fotografie krajobrazowe i portrety niektórych uczestników ekspedycji. W następnym wydaniu winien znaleźć się też indeks nazwisk i wykaz wykorzystanej literatury.

Polski mineralóg i petrograf Józef Maria Morozewicz — to nie F. A. Morozowicz! (str. 139). Mimo tych drobnych braków książka zasługuje na zapoznanie się z nią.

Roman Karczmarczyk
(Wrocław)

Listy Stanisława Lencewicza do Jadwigi Marszewskiej-Ziemięckiej. Do druku przygotowała i wstępem opatrzyła Aniela Chałubińska. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wrocław 1981, 104 s., ilustr., bibliogr. w notkach.

Przed laty, zbierając materiał do *Słownika biograficznego geologów polskich*, przeprowadziłem wiele rozmów o profesorze geografii Uniwersytetu Warszawskiego z okresu międzywojennego — Stanisławie Lencewicz. Zanotowałem wówczas relację o Lencewicz wieloletniego redaktora „Przeglądu Geologicznego” — Tadeusza Burakowskiego. Był on przed pierwszą wojną światową uczniem Lencewicza (nazywanego przez podopiecznych — ze względu na swój charakter — Lencetnikiem). Gdy wspominał o swym nauczycielu, odzywały w jego pamięci drakońskie metody pedagoga. Mimo to Burakowski na lekcjach geografii, pięknie prowadzonych przez Lencewicza, doznał autentycznego olśnienia literackiego. Lektury te zdecydowały, że wybrał studia polonistyczne, a następnie przez wiele lat zajmował się historią literatury i krytyką literacką. Wiedza przyrodnicza, którą wpoił mu Lencewicz w szkole średniej, pozwoliła rozwinąć po ostatniej wojnie na większą skalę wydawanie prac geologicznych.

Drukowane prace naukowe Lencewicza (geologiczne, geograficzne, antropologiczne, archeologiczne i z innych dziedzin) są pisane pięknie po polsku, ale nie wywołują olśnienia literackiego. Listy, które pisał do Jadwigi Marszewskiej (później Marszewskiej-Ziemięckiej) w latach 1911—1940 są w sensie literackim kiepskie: szwankuje niekiedy styl, urywa się często myśl autorowi, nie wyraża jasno własnych sądów, odczuwa się brak umiejętności obrazowego opisu obserwowanych pejzaży itp. Listy te, a przynajmniej ich zdecydowana większość, są jednak znakomitym źródłem do historii nauki w Polsce i Szwajcarii, zwłaszcza w latach 1911—1916. Dotyczą głównie nauki i oświaty w Warszawie, Krakowie i Neuchâtel. Niektóre spostrzeżenia — choć niewątpliwie przedstawione jednostronnie, a może nawet złośliwie — rzucają szersze światło na wzajemne kontakty między uczonymi Kongresówki i Galicji. Oto fragment listu Lencewicza z 1913 r. (s. 39): „Galicja w ostatnich czasach b. pokochała Królewaków, już w tym roku 4-ch pociągnęło do Lwowa (Woj[ciechowski], Wey[berg], Loth, Czekanowski), zaproszono Thugutta (nie przyjechał), a dla Sosnowsk[iego] starają się o założenie nowej katedry. Dziwna sympatia obecnie, kiedy u nas stosunki o tyle się polepszyły, że pracować można. Ale jest to prosty interes galicyjskich profesorów, którzy poczuli pieniądze w Kasie Mianow[skiego] i liczą na nie drogą takiej polityki”. Albo inny przekaz, zawarty w liście z dnia 19 I 1913 r. (s. 34) o profesorze mineralogii Uniwersytetu Jagiellońskiego: „Mówią w Krak[owie] o Morozewicz, że skołtuniał, gdy przywiozłem do Warsz[awy] tę plotkę, ucieszono się tu, że się w Galicji na nim poznali. Teraz rozumiem, dlaczego mi się u niego nie powiodło”.

Podąłem tylko wrywkowo dwa przykłady. Myślę jednak, że historycy nauki znajdują w publikowanym zestawie listów wiele ważnych materiałów, dotyczących działalności: Towarzystwa Kursów Naukowych; Towarzystwa Naukowego Warszawskiego; nauk geologicznych w Warszawie i Krakowie; przede wszystkim zaś wielu wybitnie zasłużonych uczonych (choćby np. Jana Tura, Jana Lewińskiego, Kazimierza Stołyhwy, Emila Arganda, Edmunda Malinowskiego, Ludwika Krzy-